



CZYTAJ W NUMERZE

- ŚWIADECTWO: ZAWIERZYŁAM ŻYCIE MARYI
- BIURO MATRYMONIALNE NA JASNEJ GÓRZE



epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 328 • Trzecia Niedziela Wielkanocy • 5 maja 2019 r.



➤ SŁOWO TYGODNIA Z EWANGELII według św. Jana (21, 1-14) fragment

Jezus rzekł do uczniów: «Dzieci, czy macie co na posilek?» Odpowiedzieli Mu: «Nie». On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie». Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: «To jest Pan!» Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę - był bowiem prawie nagi - i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko - tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili». Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilicie się!» Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?» bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im - podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

CZYTANIA NIEDZIELNE:

Dz 5, 27B-32. 40B-41;
Ps 30 (29), 2 i 4. 5-6. 11-12A i
13B; Ap 5, 11-14;
J 21, 1-14



Ks. Marian Rowicki

„To jest Pan”. Słowa te odnoszą się do Bóstwa Jezusa, to Ten, Który zabity powstał z martwych. Pan dziejów, historii świata i historii każdego z nas. To wyznanie Jana trzeba przełożyć na swoje życie. Dostrzec w Jezusie Chrystusie Pana mojego życia, trosk i zmartwień, nadziei i radości, powołania. Z Nim przeżywać każdą próbę i zwyciężać przeciwności. Tylko On może ukazać sens wszystkiego, co się wydarza.

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

CHCĘ KOCHAĆ JEZUSA

Dzisiejsza Ewangelia jest wielkim pocieszeniem dla uczniów Jezusa. Po śmierci Nauczyciela uczniowie wrócili do swoich dawnych zajęć. Byli rybakami, więc zarzucili sieci, ale nic nie złowili. A przecież oddali Jezusowi wszystko, zostawili swoje domy, rodziny. A On ich opuścił. Nie wiedzieli, co będzie dalej i być może już niczego dobrego się nie spodziewali.

Trudno im się dziwić. Apostołowie żyli we wspólnocie przez trzy lata. Zawarli przyjaźnię, żyli się wzajemnie, mieli się na kim oprzeć. Po śmierci Jezusa to wszystko znikło. Niby są razem, ale niewiele ich łączy. I wtedy między nich znowu wchodzi Jezus, pokazuje, gdzie zarzucić sieci i nagle pojawia się mnóstwo ryb. Jezus przygotowuje im posilek, nie czyni żadnych wyrzutów. I znowu czują się potrzebni, bezpieczni i gotowi do wielkich czynów. Znowu są wspólnotą. Często modlą się, mam wewnętrzny opór, by powiedzieć Jezusowi: *Rób ze mną co chcesz, Ty wiesz najlepiej, co dla mnie dobre*. Przecież mam swoje plany, oczekiwania. Ale ta Ewangelia zachęca mnie do pełnego oddania życia mojemu Panu Jezusowi Chrystusowi. On wie, gdzie zarzucić sieci, aby były pełne ryb i zna moją drogę, choć ja mam ciągle wiele pytań.

My też tworzymy wspólnoty. Parafialne, rodzinne, przyjacielskie. Jakie mamy z sobą relacje? Jesteśmy w nich przed czy po zmartwychwstaniu? Dzisiaj często w naszych

wspólnotach brakuje miłości, spontaniczności i radości, a co gorsza, brakuje chęci, by takie relacje tworzyć, bo to wymagałoby wysiłku i pracy. W ich miejsce pojawia się choroba, która niszczy i dzieli wewnętrznie. Uderza w małżeństwa i rodziny, które się rozpadają, niszczy wspólnoty, a także całe społeczności. Prowadzi do indywidualizmu, ciągłych konfliktów, egoizmu i zimnej obojętności.

Może w naszym życiu przeżywamy podobną bezradność? I może trzeba w te sytuacje i problemy wpuścić światło Zmartwychwstania? Może trzeba zacząć od nowa? Uwierzyć, że On jest z nami. I że to, co wydaje się porażką, w Jego planach ma głęboki sens. Podobnie jak porażka Jezusa na krzyżu okazała się Jego zwycięstwem. W planach Bożych „porażka” zawsze jest „zwycięstwem”, jeśli wyciągniemy z niej wnioski, nauczymy się pokory i bardziej zaufamy Bogu.

Pocieszające jest to, że Jezus nikogo nie przekreśla, lecz zadaje fundamentalne pytanie: *Czy mnie kochasz?* Pyta o to dziś mnie i Ciebie. Chciałoby się krzyknąć: *Tak, bardzo Cię Kocham!* Ale czy tak jest? Przyjrzyjmy się sobie.

Zakochani pragną przebywać i rozmawiać ze sobą, słuchać siebie. Pragną więcej się o sobie dowiedzieć. Tak samo chrześcijanin chce dowiedzieć się więcej o swoim Mistrzu. Lubi czytać Jego listy miłosne – Pismo Święte. Nie nudzi się nimi. Lubi kazania o Chrystusie i wszelkie rozmowy na Jego temat. Dowiaduje się, co się Jemu podoba, a co nie i stara się wypełniać Jego zale-

cenia. Podporządkowanie się przykazaniom Chrystusa nie jest dla niego uciążliwością, lecz radosną przyjemnością. Kto kocha Chrystusa, ten kocha również innych Jego wyznawców. Chrystus jednoczy ich ze sobą. Prawdziwy chrześcijanin przyjaciół Chrystusa uważa za swoich przyjaciół i dobrze czuje się w ich towarzystwie. Czasem nawet lepiej niż ze swoją rodziną.

Zakochani pragną przebywać i rozmawiać ze sobą, słuchać siebie. Tak samo chrześcijanin chce dowiedzieć się więcej o swoim Mistrzu.

Jeżeli kogoś kochamy, chcemy z nim rozmawiać. Łatwo nawiązujemy z nim kontakt i mamy tematy do rozmowy. Czasem są to bardzo błaha i mało ważne tematy, a jednak rozmowy przeciągają się. Czasem wystarczy nic nie mówić, a jedynie po prostu być razem. Zakochany w Chrystusie też tak się zachowuje. Nie czeka na okazję, rozmawia z Nim stale, zwierza się ze swoich obaw i oczekiwań, narzeka na niedostatki i trudności.

Może więc zamiast pochopnie krzyknąć: *Tak, bardzo Cię Kocham*, powiedzmy z ufnością: *Bardzo chcę Cię kochać, ale nie umiem, naucz mnie tego*.

Grażyna Karwowska

Tydzień Biblijny

W dniach 5-11 maja odbędzie się Tydzień Biblijny pod hasłem: "Głosili Ewangelię mocą Ducha Świętego" (1 P 1,12). Otworzy go III Narodowe czytanie Pisma Świętego - w tym roku Ewangelii wg św. Jana. Ideą tygodnia jest ożywianie naszej miłości do Biblii i zachęta do jej czytania. Odbývają się biblijne rekolekcje, konferencje i wystawy. Ale najważniejszym celem organizatorów jest przywrócenie dla Biblii miejsca i czasu w naszym codziennym życiu.

Prorodzinne Węgry

Prorodzinna polityka Węgier przynosi długofalowe efekty – wskazują najnowsze statystyki. W ciągu ostatnich 8 lat liczba aborcji zmniejszyła się o jedną trzecią, rozwodów o 22 proc., a liczba zawieranych małżeństw wzrosła o 43 proc. W ubiegłym roku odnotowano tam również najwyższą od 20 lat liczbę noworodków. Węgry przeznaczają dziś na wsparcie dla rodzin 5 proc. produktu krajowego brutto, dwa razy więcej niż w 2010 r. Podjęte przed 9 laty kroki były reakcją na kryzys demograficzny. Odpowiadały też woli społeczeństwa, w którym rodzina wciąż odgrywa ważną rolę.

Nigeria: kraj męczenników

Nasilają się prześladowania chrześcijan w Nigerii. W ciągu czterech pierwszych miesięcy obecnego roku zginęło około 800 chrześcijan. Ponieśli oni śmierć z rąk nigeryjskich islamskich grup terrorystycznych. Pała one kościoły i domy oraz całe wioski, niszczą lub zabierają mienie, porywają dziewczynki i kobiety, które później są traktowane jako niewolnice, regularnie bite i gwałcone. Prześladowanie chrześcijan w Nigerii dokonuje się za cichym przyzwoleniem władz państwowych. Sam rząd nigeryjski i społeczność międzynarodowa niewiele robią, aby zająć się bolesną sytuacją prześladowanych chrześcijan.

Rekolekcje dla chłopców

W dniach 17-19 maja odbędą się rekolekcje pomagające rozeznać powołanie organizowane w Milanówku przez kapłanów i kleryków z seminarium duchownego. Rekolekcje opierają się na Eucharystii, katechezach oraz przebywaniu z Jezusem w Najświętszym Sakramencie. W sposób naturalny jest to też czas nawiązywania dobrych ludzkich relacji. Na rekolekcje zapraszamy uczniów ostatnich dwóch klas szkoły średniej oraz studentów i osoby pracujące – piszą z zaproszeniu warszawscy klerycy. I dodają: „Rekolekcje to nie czas agitacji, presji, czy wmawiania czegokolwiek komukolwiek. Wspólnie się modlimy, dziękujemy za już powołanych, ale nade wszystko prosimy o to, by uczestnicy rekolekcji rozpoznali wolę Pana Boga w swoim życiu i za nią poszli”.

EPIFANIA NA ROWERZE POZNAJEMY DEKANAT LASECKI CZ.3



Reaktywowaliśmy rowerowe pielgrzymki. Przypomnę, że rok temu na łamach EPIFANII wraz z ministrantami rozpoczęliśmy relacjonowanie naszych wypraw do kościołów leżących w dekanacie laseckim. Jeszcze przed nadejściem jesieni udało nam się dotrzeć do dwóch świątyń: św. Wincentego Ferreriusza w Bożęcinie Dużym oraz Wniebowzięcia NMP w Starych Babicach. Tydzień temu w sobotę po pokonaniu ok. 9 km dotarliśmy do kolejnego kościoła, tym razem pod wezwaniem św. Rocha w Lipkowie.



Na miejscu bardzo serdecznie przywitał nas ks. proboszcz Tomasz Sobiecki, który opowiedział nam o patronie i historii kościoła.



Co warto wiedzieć o tej parafii?

Pierwsza wzmianka o Łupkowie lub Lubkowie, czyli miejscu znanym dziś jako Lipków, pochodzi z 1414 roku. Była to własność rycerskiego rodu Prusów. W XVIII wieku należała m.in. do Zamoyskich. Jeden z kolejnych właścicieli, Paschalis Jakubowicz, zbudował tu dwór i otworzył manufakturę słynnych lipkowskich pasów kontuszowych. W 1792 w Lipkowie powstał kościół. Rok wcześniej wizytę złożył tu król Stanisław August Poniatowski. Około sto lat później w to samo miejsce zaczął przyjeżdżać Henryk Sienkiewicz, jako kandydat do ręki, a potem mąż słynnej Maryni. To właśnie na jej prośbę umieścił tu znaną z powieści „Ogniem i mie-

czem” scenę pojedynku Bohuna z Wołodyjowskim.

W związku z częstymi zmianami właścicieli lipkowskiego kościoła został w końcu pozbawiony wsparcia finansowego. Z tego powodu w latach 1830-1950 stał zupełnie pusty.

Kim był patron parafii, św. Roch? Był jednakim, synem rządcy Montpellier. Gdy miał 19 lat, stracił oboje rodziców. Odziedziczony majątek sprzedał, a zysk rozdał ubogim i wyruszył do Rzymu. W drodze napotkał na epidemii dżumy; opiekował się zarażonymi, a w stolicy Włoch, gdzie spędził 3 lata, dokonał wielu cudownych uzdrowień. Zmarł w więzieniu, w drodze powrotnej do Francji. W Polsce był czczony już w XV wieku jako patron chroniący od zarazy.



A my już teraz zapraszamy na kolejną relację. Jeśli pogoda pozwoli, następnym punktem naszej pielgrzymki będzie kościół MB Królowej Meksyku w Laskach.

ks. Paweł Paliga



MAJ Z MATKĄ BOŻĄ ZAWIERZYŁAM ŻYCIE MARYI

Świadectwo Agnieszki



Nawróciłam się 11 lat temu i na początku nie miałam żadnej więzi z Maryją. Wiedziałam tylko, że Ona istnieje, ale bardzo trudno było mi nawiązać z nią jakąkolwiek więź. Wynikało to z tego, że nigdy nie posiadałam prawdziwej relacji z moją ziemską mamą.

Choć długo miałam do Maryi duży dystans, w pewnym momencie zaczęłam od Niej dostawać sygnały, że Ona jest przy mnie. Pierwszy raz wyciągnęła do mnie rękę na modlitwie wstawienniczej, gdy jedna z osób modlących się nade mną powiedziała mi, żebym nałożyła szkaplerz. Nie do końca wiedziałam, co to jest, ale poszłam za tym głosem. I właśnie od tego zaczęła się moja przygoda z Maryją, która mimo to jeszcze przez jakiś czas była dla mnie kimś obcym.

W tamtym okresie nie potrafiłam jeszcze w ogóle odmawiać różańca. Tak się jednak złożyło, że moja przyjaciółka właśnie odkryła nowennę pompejańską i zaczęła mi o niej z zachwytem opowiadać. W rezultacie i ja sięgnęłam po tę wyjątkową modlitwę. Dziś widzę, jak wielka to była łaska od Boga: naukę odmawiania różańca zaczęłam nie od dziesiątki, czy nawet jednej części, ale od razu od trzech części dziennie. Łącznie odmówiłam około 6 nowenn pompejańskich, w zasadzie jedną po drugiej, a przekładając cierpliwie palcami kolejne paciorki, nabywałam coraz większego zaufania do Maryi.

Kolejnym ważnym momentem były rekolekcje księdza Dominika Chmielewskiego, których wysłuchałam w Internecie. W jednej z jego konferencji padło zaproszenie, by złożyć siebie i swoich bliskich na 9 miesięcy do łona Maryi. Jest to duchowy akt polegający na tym, że pozwalamy Jej, by powtórnie nas ukształtowała, a potem na nowo poczęła. Czynimy to na wzór naszego Pana Jezusa Chrystusa, który w niepo-

Maryja dużo mi odsłania. Przez Jej pośrednictwo w moim życiu zaczęli pojawiać się ludzie, pieniądze, dary, miejsca i konkretne natchnienia.

kalnym łonie Matki całkowicie poddał się kształtowaniu przez Ducha Świętego.

Był to czas, gdy przeżywałam ogromne trudności w relacji z moim mężem. Postanowiłam więc złożyć do łona Matki mnie i moje dzieci. Po jakimś czasie złożyłam też w Jej łonie mego męża. I wówczas stał się wielki cud – poczęł się nasz syn Ignacy. Wtedy też Maryja wzniciła we mnie miłość do mego męża – pokazała, że mimo tych wszystkich wichur, mogę go kochać. Miałam jasność co do tego, że właśnie spływają na mnie wielkie łaski.

Gdy byłam już w zaawansowanej ciąży, zaczęłam słyszeć z różnych stron zachętę dotyczącą pism św. Ludwika Grignon de Montfort i jego aktu oddania się w niewolę miłości Jezusowi Chrystusowi przez Maryję. Postanowiłam podjąć 33-dniowe rekolekcje i przygotowanie do tego aktu. W ich trakcie Pan Bóg wlewał w moje serce ogromny pokój i bardzo mi błogosławił. W niewolę ofiarowałam się na specjalnej uroczystości w kościele wraz z grupą innych osób.

To nie jest koniec mojej drogi, bo Maryja nieustannie prowadzi mnie do Jezusa i otwiera na tajemnice związane z tym, co On tak naprawdę zrobił i po co przyszedł na ten świat. Ona wciąż mówi mi do serca: Podejdź bliżej, zbliż się jeszcze bardziej. Właściwie to nie mówi, lecz szepcze, jest obecna, ale cicha i nienachalna. Dzięki niej mam bardzo dużo natchnień, np. na spotkaniach biblijnych, na które chodzę, Maryja powiedziała mi, żebym ją zapraszała do wszystkiego, co robię, a przede wszystkim do modlitwy. Czyli że zanim jeszcze zacznę się modlić, to żebym modliła się razem z Nią – nie do Niej, ale razem z Nią do Jezusa. I faktycznie, gdy za każdym razem, gdy ją zapraszam, to modlitwa staje się głębsza, jest w niej więcej kontemplacji, skupienia, spływają łaski. Ona bardzo dużo mi odsłania.

Za każdym razem, gdy zapraszam Maryję do wspólnej modlitwy do Jezusa, to ta modlitwa staje się głębsza, jest w niej więcej kontemplacji, skupienia, spływają łaski.

W niezwykle trudnym okresie mego życia Maryja wskazywała mi poprzez ludzi i sytuacje, któredy iść. Wyjaśniała, co konkretnie dzieje się ze mną i z moimi dziećmi, w jakim jesteśmy stanie, czemu to wszystko ma miejsce. Przez jej pośrednictwo w moim życiu zaczęli pojawiać się ludzie, pieniądze, dary, miejsca i konkretne natchnienia. Na ostatnią majówkę Maryja zaprosiła mnie do Sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej i na Jasną Górę, skąd przesyłam pozdrowienia

(i świeże zdjęcia :-)) wszystkim czytelnikom EPIFANII. Maryja natchnęła mnie też, bym zorganizowała w Warszawie pielgrzymki mam z dziećmi. Byłyśmy już w Sanktuarium św. Faustyny na Żytniej, a 13 maja wybieramy się do Matki Bożej Fatimskiej w Ursusie.

Moja relacja z mężem nadal jest bardzo trudna. Jestem samotną matką z trójką dzieci. Nie wiem, czy za ziemskiego życia dojdzie do naszego pojednania. Może stanie się to dopiero za kilka lat, a może dopiero ostatniego dnia życia mego męża? Dziś jestem już zupełnie spokojna, jeśli chodzi o tę sprawę. Przez wiele lat próbowałam ratować moją rodzinę, naprawiać męża. W końcu przestałam tym żyć, wyszłam ze współzależnienia. Mój mąż przez wiele lat próbował mi zasłaniać sobą Boga. Dziś wiem, że to Bóg ma być na pierwszym miejscu, a mąż na drugim. Wszystko zostawiam Bogu i Jego świętej woli. Maryja nauczyła mnie jednego: nie działaj po swojemu. Pozwól działać Bogu. Zrób to, co Jezus ci mówi. Myślę zresztą, że w Sercu Maryi my już jesteśmy pojednani.

Moja relacja z mężem nadal jest bardzo trudna. Ale dziś jestem już zupełnie spokojna. Myślę, że w Sercu Maryi my już jesteśmy pojednani.

Mamy z Maryją taki jeden ustalony znak, poprzez który Ona objawia mi swoją obecność. Nie mam co do tego znaku żadnych wątpliwości - on nie jest możliwy do wykonania tak po prostu. Ta, której kiedyś w ogóle nie znałam, tym znakiem co najmniej kilka razy dziennie pokazuje mi, że o mnie pamięta i że jej Serce jest blisko mnie.

Dziś każda sekunda mego życia ma sens. Wszystko przeżywane jest w radości, w pokoju serca. Oczywiście zdarza mi się wkurzyć – jestem normalnym człowiekiem. Ale nawet w gorszych chwilach jestem rozradowana w Bogu i przeszczęśliwa, bo wiem, że choć jestem samotną matką, to już nigdy nie będę sama...

Agnieszka Sowińska-Tomicza
wysłuchała Paulina Konieczna



> Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **05.05** - pierwsza niedziela miesiąca, po sumie procesja, zapraszamy asysty, rozpoczyna się XI Ogólnopolski Tydzień Biblijny pod hasłem: Głosili Ewangelię mocą Ducha Świętego (1P1, 12)
2. **06.05** - poniedziałek, święto św. Filipa i Jakuba Apostołów, o g. 18.00 modlimy się w intencji naszych zmarłych poleconych modlitwie Kościoła w wypominkach
3. **08.05** - środa, uroczystość św. Stanisława BM, głównego patrona Polski
4. **10.05** - piątek, spowiedź przed I Komunią św. i rocznicą o g. 16.00
5. **12.05** - niedziela, 9.00 rocznica I Komunii św., 10.30 I Komunia św., taca na seminarium
6. Kapłaństwo? Małżeństwo? Życie zakonne? Jeśli zadajesz sobie podobne pytania, bądź zastanawiasz się nad wyborem swojej drogi życiowej, to jest to ogłoszenie dla Ciebie! Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne w Warszawie organizuje weekendowe rekolekcje dla rozeznających powołanie, które odbędą się w dniach 17 – 19 maja br. To dobry czas, by w ciszy i spokoju rozeznac wolę Bożą na swoje życie.



Zapraszamy na wieczór pieśni wielkanocnych!

Odbędzie się on w naszym kościele już po raz drugi, **w niedzielę 12 maja po mszy o godzinie 18.**

Na mszy będzie można usłyszeć śpiew diakonii muzycznej Wspólnoty Przymierza Rodzin Mamre! A po niej wspólne śpiewanie pieśni przypominających nam o najważniejszej prawdzie wiary jaką jest Zmartwychwstanie.

Powiedz o tym innym, przyjdź i oddaj chwałę Zmartwychwstałemu!

HUMOR



MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00

10.30 - Msza święta dla dzieci, (wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00, 18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe, październikowe

po Mszy św. o godzinie 18.00 a w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1
05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

Nowe konto parafii

Nastąpiła zmiana konta parafialnego.

16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

Redakcja

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl

(do ściągnięcia wszystkie poprzednie numery EPIFANII razem z epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

CENA: dobrowolne ofiary złożone do koszyka

> Biuro matrymonialne na Jasnej Górze

To nie pomyłka. W klasztorze paulinów w Częstochowie od kilku lat działa wspólnota „Niespokojni Nadzieją”. Jak mówi jej regulamin, wyłącznym celem jej istnienia jest *spotkanie kandydata na męża lub żonę*. Pod czujnym okiem Maryi Królowej Polski młodzi katolicy z całej Polski kilka razy do roku udają się na wspólne pielgrzymki, rekolekcje i spotkania integracyjne (splywy, kuligi, itd.). Wygląda na to, że w ich trakcie wpatrują się nie tylko w Niebo – tylko przez trzy pierwsze lata funkcjonowania Wspólnoty, czyli do połowy 2018, wyszło z niej 30 małżeństw, w których urodziło się już w sumie 10 dzieci.

Do jasnogórskiego biura matrymonialnego może zgłosić się każda osoba stanu wolnego, która ukończyła 25 lat. Górny limit wiekowy w przypadku kawalerów to 45 lat, a panien – 40. Uwaga, w odniesieniu do płci pięknej istnieje jeszcze jedno obostrzenie. Otóż regulamin stwierdza: „*W naszej grupie dbamy o to aby kobiety rozwijały swoją kobiecość i podkreślały ją swoim kobiecym ubiorem (spodnie nie są akceptowane)*”. Cóż, może rzeczywiście warto zaryzykować wspólną wyprawę na kajaki w spódnicy?



PK